

Sygn. akt VI Ka 31/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 kwietnia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodnicząca:	SSO Natalia Burandt (spr.)
Sędziowie:	SSO Irena Śmietana SSO Irena Linkiewicz
Protokolant	st.sekr.sądowy Kamila Obuchowicz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Gdańsku B. K.

po rozpoznaniu w dniu 11 kwietnia 2014r.,

sprawy M. W. (1), K. M., W. O., S. Z.

oskarżonych o czyny z art. 231 § 1 kk i inne

na skutek apelacji wniesionej przez Prokuratora Okręgowego w Gdańsku

od wyroku Sądu Rejonowego w Łławie

z dnia 06 lutego 2013 r., sygn. akt II K 74/11

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu w Łławie do ponownego rozpoznania.

sygn. akt VI Ka 31/14

UZASADNIENIE

1. M. W. (1) oskarżony został to, że:

I. w dniu 20.12.2004 r. w (...), będąc funkcjonariuszem Policji przekroczył swoje uprawnienia wynikające z przepisów ustawy o Policji z dnia 6 kwietnia 1990 r. (Dz. U. 2007.43.277 z późn. zm.) oraz Zarządzenia nr 768 Komendanta Głównego Policji z dnia 14 sierpnia 2007 r. w sprawie metod i form wykonywania zadań przez policjantów pełniących służbę patrolową oraz koordynacji działań o charakterze prewencyjnym, w ten sposób, że podczas interwencji podjętej wobec G. W. użył w stosunku do wymienionego przemocy fizycznej, rzucając go skutego kajdankami na ścianę oraz trzykrotnie uderzając go z otwartej ręki w twarz, czym spowodował u niego obrażenia ciała w postaci ogólnego potłuczenia, naruszającego czynność narządu ciała wyżej wymienionego na okres nieprzekraczający 7 dni, które to obrażenia nie naraziły go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w rozumieniu art. 156 § 1 kk, stanowiąc zagrożenie wystąpienia skutku określonego w art. 157 § 1 kk, czym działał na szkodę interesu publicznego i G. W., tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2kk,

II. w dniu 25.12.2005 r. w (...), będąc funkcjonariuszem Policji, przekroczył swoje uprawnienia wynikające z przepisów ustawy o Policji z dnia 6 kwietnia 1990 r. (Dz. U. 2007.43.277 z późn. zm.) oraz Zarządzenia nr 768 Komendanta Głównego Policji z dnia 14 sierpnia 2007r. w sprawie metod i form wykonywania zadań przez policjantów pełniących służbę patrolową oraz koordynacji działań o charakterze prewencyjnym, w ten sposób, że podczas interwencji podjętej wobec M. M. (1) użył w stosunku do wymienionego przemocy fizycznej, uderzając go łokciem w klatkę piersiową, czym spowodował u niego obrażenia ciała w postaci powierzchownych linijnych zadrapań na klatce piersiowej okolicy mostka, naruszających czynność narządu ciała wyżej wymienionego na okres nieprzekraczający 7 dni, które to obrażenia nie naraziły go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w rozumieniu art. 156 § 1 kk, stanowiąc zagrożenie wystąpienia skutku określonego w art. 157 § 1 kk, czym działał na szkodę interesu publicznego i interesu M. M. (1), tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2kk,

III. w dniu 19.02.2006 r. w (...), będąc funkcjonariuszem Policji, przekroczył swoje uprawnienia wynikające z przepisów ustawy o Policji z dnia 6 kwietnia 1990 r. (Dz. U. 2007.43.277 z późn. zm.), w ten sposób, że użył przemocy fizycznej w stosunku do zatrzymanego M. G. (1), bijąc wymienionego rękoma i kopiąc po całym ciele, czym spowodował u niego obrażenia ciała w postaci ogólnego potłuczenia, naruszającego czynność narządu ciała wyżej wymienionego na okres nieprzekraczający 7 dni, oraz w stosunku do zatrzymanego M. R. (1), bijąc wymienionego rękoma po całym ciele oraz kopiąc w lewe udo, czym spowodował u wyżej wymienionego obrażenia ciała w postaci otarć naskórka głowy okolicy skroniowo-czołowo-ciemieniowej po stronie lewej, krwiaka podskórnego i otarcia naskórka powieki dolnej oka prawego, krwiaka podskórnego na tylnej powierzchni uda lewego oraz wstrząśnienie mózgu lekkiego stopnia, naruszających czynność narządu ciała wyżej wymienionego na okres nieprzekraczający 7 dni, które to obrażenia nie naraziły wyżej wymienionych na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w rozumieniu art. 156 § 1 kk, stanowiąc zagrożenie wystąpienia skutku określonego w art. 157 § 1 kk, czym działał na szkodę interesu publicznego oraz interesu M. G. (1) i M. R. (1), tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zw. z art 11 § 2 kk,

IV. w dniu 06.04.2008 r. w (...), będąc funkcjonariuszem Policji, przekroczył swoje uprawnienia wynikające z przepisów ustawy o Policji z dnia 6 kwietnia 1990r. (Dz. U. 2007.43.277 z późn. zm.) w ten sposób, że użył przemocy fizycznej wobec zatrzymanego i osadzonego w (...) w (...) R. T., bijąc wymienionego rękoma po twarzy i głowie oraz kopiąc w klatkę piersiową, czym spowodował u niego obrażenia ciała w postaci obrzęku prawej okolicy skroniowej - policzka, zasinienia prawej małżowiny i lekkiego stopnia lewej małżowiny usznej oraz otarcia lewej strony brody, naruszających czynność narządu ciała wyżej wymienionego na okres nieprzekraczający 7 dni, a co spowodowało lekki uszczerbek na zdrowiu R. T., czym działał na szkodę interesu publicznego i interesu R. T., tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zw. z art 11 § 2 kk,

V. w nocy z 17 na 18.09.2009 r. w B., będąc funkcjonariuszem Policji, przekroczył swoje uprawnienia wynikające z przepisów ustawy o Policji z dnia kwietnia 1990 r. (Dz. U. 2007.43.277 z późn. zm.) oraz Zarządzenia nr 768 Komendanta Głównego Policji z dnia 14 sierpnia 2007 r. w sprawie metod i form wykonywania zadań przez policjantów pełniących służbę patrolową oraz koordynacji działań o charakterze prewencyjnym, w ten sposób, że podczas interwencji podjętej wobec J. B. użył w stosunku do wymienionego przemocy fizycznej, w ten sposób, że dwukrotnie uderzył go pięścią w twarz, czym działał na szkodę interesu publicznego i interesu J. B., tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 kk,

2.K. M. oskarżony został o to, że:

VI. w dniu 19.02.2006 r. w (...), będąc funkcjonariuszem Policji, działając wspólnie i w porozumieniu z funkcjonariuszem M. W. (1), przekroczył swoje uprawnienia wynikające z przepisów ustawy o Policji z dnia 6 kwietnia 1990 r. (Dz. U. 2007.43.277 z późn. zm.) w ten sposób, że użył w stosunku do zatrzymanego M. G. (1) przemocy fizycznej, bijąc wymienionego rękoma i kopiąc po całym ciele, czym spowodował u niego obrażenia ciała w postaci ogólnego potłuczenia, naruszające czynność narządu ciała wyżej wymienionego na okres nieprzekraczający 7 dni, które to obrażenia nie naraziły go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w

rozumieniu art. 156 § 1 kk, stanowiąc zagrożenie wystąpienia skutku określonego w art. 157 § 1kk, czym działał na szkodę interesu publicznego i interesu M. G. (1), tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk,

3. W. O. oskarżony został o to, że:

VII. w dniu 19.02.2006 r. w (...), będąc funkcjonariuszem Policji, przekroczył swoje uprawnienia wynikające z przepisów ustawy o Policji z dnia 6 kwietnia 1990 r. (Dz. U. 2007.43.277 z późn. zm.), w ten sposób, że użył w stosunku do zatrzymanego M. G. (1) przemocy fizycznej, bijąc wymienionego rękoma i kopiąc po całym ciele, czym spowodował u niego obrażenia ciała w postaci ogólnego pośluczenia, naruszając czynność narządu ciała wyżej wymienionego na okres nieprzekraczający 7 dni, które to obrażenia nie naraziły go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w rozumieniu art. 156 § 1 kk, stanowiąc zagrożenie wystąpienia skutku określonego w art. 157 § 1 kk, czym działał na szkodę interesu publicznego i interesu M. G. (1), tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2kk,

4. S. Z. oskarżony został o to, że:

VIII. w dniu 19.02.2006 r. w (...), będąc funkcjonariuszem Policji, przekroczył swoje uprawnienia wynikające z przepisów ustawy o Policji z dnia 6 kwietnia 1990 r. (Dz. U. 2007.43.277 z późn. zm.), w ten sposób, że użył w stosunku do zatrzymanego M. G. (1) przemocy fizycznej, dwukrotnie uderzając wymienionego ręką w twarz, czym działał na szkodę interesu publicznego i interesu M. G. (1), tj. o przestępstwo z art. 231 § 1 kk

Sąd Rejonowy w Iławie wyrokiem z dnia 06 lutego 2013r. wydanym w sprawie o sygn. akt II K 74/11 uniewinnił oskarżonych M. W. (1), K. M., W. O. i S. Z. od popełnienia wszystkich zarzucanych mu czynów.

Orzeczenie zawiera także rozstrzygnięcie o kosztach procesu, którymi obciążono Skarb Państwa.

Od powyższego wyroku apelację wniósł **Prokurator Okręgowy w Gdańsku** i zaskarżając go w całości na niekorzyść wszystkich czterech oskarżonych, zarzucił mu,

I. na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. - błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a mający wpływ na treść wyroku poprzez: danie przez Sąd orzekający wiary jedynie wyjaśnieniom złożonym przez oskarżonych, które w ocenie skarżącego są nadmiernie szczegółowe, dokładne, jednolite i wyuczone, zwłaszcza w odniesieniu do dużego upływu czasu od daty zdarzenia i na ich podstawie ustalenie stanu faktycznego, całkowicie dyskwalifikując zeznania złożone przez świadków zdarzenia, co doprowadziło do błędnego uznania, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy, w postaci zeznań pokrzywdzonych G. W., M. M. (1), M. R. (1), R. T., J. B. oraz M. G. (1) i świadków nie pozwala na stwierdzenie, iż zachowanie oskarżonych wyczerpało znamiona zarzucanych im przestępstw, co skutkowało uniewinnieniem ich od wszystkich zarzucanych im czynów, podczas gdy prawidłowa i rzetelna ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego, zgodna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, oparta na analizie spontanicznych i szczegółowych pod względem kwestii zasadniczych, jak i co do okoliczności drugorzędnych zeznań złożonych przez pokrzywdzonych, zgodnych z ich wykształceniem i poziomem intelektualnym, oraz analiza zeznań świadków zdarzenia, którzy opisali okoliczności popełnionych przestępstw, prowadzi do stwierdzenia, iż zachowanie oskarżonych, wypełniło znamiona zarzucanych im przestępstw, co winno skutkować uznaniem ich winnymi i wymierzeniem im kary,

II. na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. - obrazę przepisów postępowania mającą istotny wpływ na treść orzeczenia, tj.:

- art. 192 § 2 k.p.k. poprzez jego niezastosowanie i przesłuchanie pokrzywdzonego M. G. (1) bez udziału biegłego lekarza psychiatry, bądź psychologa, podczas gdy dopuszczenie dowodu z dokumentacji lekarskiej dotyczącej leczenia psychiatrycznego tego świadka bez następczego wykorzystania jej zgodnie z dyspozycją art. 192 § 2 k.k. stanowiło niezasadne dyskwalifikowanie możliwości złożenia przez niego wiarygodnych zeznań i wydanie wyroku

sprzecznie z art. 410 k.p.k. oraz art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez pominięcie w treści uzasadnienia omówienia przyczyn przeprowadzenia dowodu z tej dokumentacji,

- art. 213 § 2 k.p.k. poprzez pozyskanie dowodów z uprzedniej karalności pokrzywdzonych M. G. (1) i M. R. (1), co również stanowiło niczym nieuzasadnione dyskwalifikowanie możliwości złożenia przez nich wiarygodnych zeznań.

W konkluzji apelacji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja wywiedziona przez prokuratora jako zasadna co do istoty zasługiwała na uwzględnienie, przy czym z uwagi na rangę podniesionych w niej uchybień natury procesowej, których dopuścił się Sąd Rejonowy, rozpoznanie pozostałych zarzutów sprowadzających się do kwestionowania poczynionej przez sąd meriti oceny wyjaśnień oskarżonych i zeznań świadków oraz analizy nieosobowego materiału dowodowego, byłoby przedwczesne. Następstwem rozpoznania wywiedzionej apelacji stała się konieczność uchylenia wyroku w całości z jednoczesnym przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Iławie.

Wskazany przez skarżącego w środku odwoławczym błąd w ustaleniach faktycznych, przyjęty za podstawę rozstrzygnięcia, stanowiący konsekwencję naruszenia przepisów prawa procesowego, jakich dopuścił się Sąd Rejonowy, pozwala na stwierdzenie, że Sąd I instancji nie wyjaśnił wszystkich istotnych okoliczności sprawy i w konsekwencji nie dokonał kompleksowej oceny zgromadzonego w tym zakresie materiału dowodowego. Kontrolę zasadności przyczynionej przez sąd orzekający oceny dowodów, uniemożliwiają ponadto Sądowi Okręgowemu istotne wady sporządzonego uzasadnienia zaskarżonego wyroku.

Odnosząc się do konkretnych argumentów, przytoczonych na poparcie podniesionych w omawianej skardze apelacyjnej zarzutów, należy zgodzić się ze skarżącym, że Sąd I instancji dopuścił się szeregu uchybień procesowych, a ponadto dokonując ustaleń stanu faktycznego wykluczającego sprawstwo oskarżonych w popełnieniu zarzucanych im czynów, nie wyjaśnił i nie ustosunkował się do szeregu, wskazanych w środku odwoławczym, okoliczności, które zdaniem jego autora, miały zasadnicze znaczenie dla końcowego rozstrzygnięcia.

Analiza pisemnych motywów wyroku nakazuje zaaprobować tezę, że sąd orzekający uwolnił wszystkich czterech oskarżonych od odpowiedzialności karnej za popełnienie zarzucanych im oskarżeniem czynów stwierdzając, że brak jest przekonujących dowodów, które pozwoliłyby na jednoznaczne ustalenie, że oskarżeni popełnili zarzucane im przestępstwa. Powyższą konstatację należy jednak uznać za co najmniej przedwczesną albowiem postępowanie dowodowe przeprowadzone przez Sąd I instancji dotknięte jest istotnymi wadami szczególnie natury procesowej, a tym samym nie sposób jednoznacznie wykluczyć – wskazywanej przez skarżącego - alternatywy, że gdyby nie doszło do wystąpienia stwierdzonych uchybień to ocena wszystkich dostępnych dowodów dokonana w sposób kompleksowy i prawidłowy byłaby zgola odmienna.

W pierwszej kolejności za w pełni uprawniony należy uznać, wyeksponowany przez autę apelacji, zarzut obrazy art. 192 § 2 kpk poprzez zaniechanie przez sąd meriti przesłuchania świadka M. G. (1) z udziałem biegłego psychologa lub psychiatry. Ustosunkowując się do tak sformułowanego zarzutu należy zaakcentować, że przepis art. 192 § 2 kpk zezwala na zarządzenie przesłuchania świadka z udziałem biegłego lekarza lub biegłego psychologa przy czym przesłanką takiej decyzji jest istnienie wątpliwości co do stanu psychicznego świadka, jego stanu rozwoju umysłowego, zdolności postrzegania lub odtwarzania przez niego spostrzeżeń. Wątpliwości te muszą być uprawdopodobnione, rzeczywiste i wynikać z konkretnych faktów. Muszą wystąpić rozsądne w świetle zasad doświadczenia życiowego i wskazań wiedzy wątpliwości, czy ujawnione stany psychiczne świadka nie rzutują na treść jego zeznań. (wyr. SN z 26.7.1985 r., IV KR 180/85, OSNKW 1986, Nr 9-10, poz. 81 z glosą J. Wojcikiewicza, Prob. Praw. 1987, Nr 12; wyr. SA w Warszawie z 15.5.1996, III AKa 113/96, OSPriP 1996, Nr 11, poz. 25).

Zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem wyrażonym w orzecznictwie o doktrynie, przeprowadzenie przesłuchania z udziałem lekarza lub biegłego psychologa jest wprawdzie pozostawione uznaniu sądu lub prokuratora, lecz z uwagi na jego znaczenie dla oceny zeznań świadka może w określonych sytuacjach przerodzić się w obowiązek. Jak słusznie przyjął Sąd Najwyższy „Mimo fakultatywnego brzmienia art. 174 § 3 [ob. 192 § 2] k.p.k. przesłuchanie świadka z udziałem biegłego lekarza lub biegłego psychologa może być - a niekiedy nawet jest - wręcz obowiązkiem sądu. Musi to być jednak uzasadnione okolicznościami sprawy, wskazującymi na istnienie uzewnętrznionych (a zwłaszcza odpowiednio udokumentowanych) wątpliwości, mogących świadczyć o możliwości wystąpienia u świadka zaburzeń w tych sferach, o których traktuje omawiany przepis, będący jednym z instrumentów umożliwiających ustalenie prawdy. Wynika to z tego, że art. 174 § 3 [ob. 192 § 2] k.p.k. przewiduje przecież jeden z ważnych środków mających na celu ułatwienie poczynienia ustaleń faktycznych, odpowiadających prawdzie, który to cel jest bezsprzecznie podstawowym obowiązkiem sądu. Konieczność oparcia rozstrzygnięcia o przedmiocie procesu na tego rodzaju (prawdziwych) ustaleniach ma swoje umocowanie w zasadach trafnej reakcji karnej (art. 2 § 1pkt 1 kpk) i prawdy materialnej (art. 2 § 2 kpk) - (wyr. SN z 23 XI 1984 r., Rw 445/84, OSNKW 1985, nr 5-6, poz. 43, z glosami J. Gurgula, NP 1986, nr 4-5, s. 190-197, i J. Wójcikiewicza, NP 1986, nr 6, s. 115; wyr. SN z 12 IX 1977 r., II KR 201/77, OSNPG 1978, nr 1, poz. 16; wyr. SN z 23 VIII 1978 r., I KR 166/78, nie publ.; wyr. SN z 14 XII 1979, III KR 393/79, OSNKW 1980, nr 8, poz. 70; wyr. SN z 31 III 1980 r., II KR 56/80, OSNPG 1981, nr 6, poz. 55; wyr. SN z 16 VI 1981 r., V KRN 103/81, GP 1982, nr 11, s. 6; wyr. SN z 19 III 1984 r., I KR 48/84, OSNPG 1985, nr 2, poz. 26; wyr. SN z 29 VII 1986 r., V KRN 281/86, nie publ.; wyr. SN z 3 IV 1997 r., III KKN 196/96, OSN PiPr 1997, nr 9, poz. 9). Przesłuchanie świadka z udziałem biegłego psychiatry lub biegłego psychologa należy zarządzić szczególnie wówczas, gdy zeznania świadka mają istotne znaczenie dla sprawy i nie można z nich zrezygnować, a istnieją dane wskazujące na możliwość odchylenia od normy psychicznej i możliwość ich wpływu na wiarygodność zeznania (M. Cieślak, K. Spett, W. Wolter: Psychiatria w procesie karnym, Warszawa 1977, s. 119). Przesłuchanie świadka z udziałem biegłego psychologa jawi się także jako konieczne, gdy zachodzą wątpliwości co do zdolności postrzegania lub odtwarzania przez niego postrzeżeń. Przedstawiona przez biegłego opinia co do osobowości świadka, a w szczególności co do jego stanu psychicznego, rozwoju umysłowego, zdolności postrzegania lub odtwarzania postrzeżeń, może ułatwić ocenę zeznań świadka (wyr. SN z 20 IX 1974 r., III KR 103/74, OSNKW 1974, nr 12, poz. 231). W orzecznictwie dominuje pogląd, że w sytuacji gdy świadek wykazuje zaniki pamięci i nie jest w stanie zrelacjonować przebiegu zdarzenia, którego był obserwatorem, za celowe należy uznać nawet ewentualne poddanie tego świadka (za jego zgodą) badaniom specjalistycznym (art. 192 § 4 k.p.k.), a przede wszystkim przesłuchanie go z udziałem biegłego lekarza lub biegłego psychologa (art. 192 § 2 k.p.k.) w celu zbadania jego indywidualnych cech w zakresie rozwoju umysłowego, zdolności postrzegania, zapamiętywania i odtwarzania zaobserwowanych faktów i zdarzeń, co byłoby niewątpliwie pomocne przy ocenie zeznań tego świadka (wyr. SN z 16 VI 1981 r., V KRN 103/81, OSNPG 1982, nr 2, poz. 24). Przewidziana w tym przepisie możliwość zastosowania określonego w nim trybu przesłuchania przekształca się w obowiązek organu procesowego jego zastosowania, jeżeli istnieje pewność, że świadek cierpi na poważne schorzenie, a zeznania tego świadka są istotne dla dokonania ustaleń (wyr. SN z 14 XII 1979 r., III KR 393/79, OSNKW 1980, nr 8, poz. 70).

Relatywizując powyższe uwagi do realiów niniejszej sprawy, należy w pełni zgodzić się z wyeksponowanym w apelacji prokuratora zarzutem, iż sąd meriti w sytuacji zaistnienia w sposób oczywisty okoliczności wskazanych w przepisie art. 192 § 2 kpk nie zrealizował obowiązku przesłuchania świadka M. G. (1) z udziałem lekarza lub biegłego psychologa. Ujawnione okoliczności sprawy, wskazują bowiem na istnienie uzewnętrznionych i odpowiednio udokumentowanych wątpliwości, mogących świadczyć o możliwości wystąpienia u świadka M. G. (1) zaburzeń zarówno w sferze stanu psychicznego jak i zdolności postrzegania i odtwarzania przez niego postrzeżeń, co z kolei implikowało konieczność przesłuchania tegoż pokrzywdzonego z udziałem lekarza lub biegłego psychologa, a z którego to obowiązku sąd się nie wywiązał. W poddanej kontroli sprawie, wątpliwości co do stanu psychicznego M. G. (1) oraz zdolności postrzegania lub odtwarzania przez niego spostrzeżeń zostały uprawdopodobnione, wręcz udokumentowane, są rzeczywiste i wynikają z konkretnych okoliczności i faktów. Po pierwsze, po tym jak oskarżony K. M. na poparcie sformułowanej tezy, iż „(...) stan psychiczny tej osoby mógł mieć wpływ na zachowanie tej osoby i postrzeganie rzeczywistości (...)”, wskazał jednostki lecznictwa i nazwiska lekarzy psychiatrów, u których leczył się M. G. (1), a nawet przytoczył stwierdzone przez lekarzy schorzenia i zaburzenia (np. zespół depresyjny o przebiegu mieszanej

encefalopatii, zachowania depresyjno – lekowe, zespół uzależnienia alkoholowego) - k. 5708v., obrońca złożył wniosek dowodowy o pozyskanie dokumentacji medycznej leczenia psychiatrycznego M. G. (1) „w celu ustalenia, czy w chwili zdarzenia, zażywał leki w związku z leczeniem psychiatrycznym, jaki był jego stan zdrowia psychicznego, czy zażywanie leków mogło mieć wpływ na zeznania tegoż świadka” (k. 6711). Sąd I instancji dostrzegając taką potrzebę, powyższy wniosek dowodowy uwzględnił, zaznaczając w uzasadnieniu postanowienia wydanego w trybie art. 368 kpk, iż „w ocenie sądu informacje dotyczące stanu zdrowia psychicznego wymienionego pokrzywdzonego mogą mieć istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy” (k. 5715). Po uzyskaniu i dołączeniu do akt dokumentacji leczenia psychiatrycznego M. G. (1), w której lekarze opisali rozpoznane stany i zaburzenia psychiczne tegoż pokrzywdzonego, a przytoczone m.in. przez oskarżonego K. M. (k. 5739-5740, 5761, 5762, 5766-5771), sąd meriti ujawnił powyższe dokumenty w trybie art. 394 § 1 i 2 kpk (k. 6108v). Wątpliwości co do stanu psychicznego M. G. (1) pogłębiają się w świetle jego zeznań, w których – wbrew zgromadzonej dokumentacji - kategorycznie negował fakt wcześniejszego leczenia psychiatrycznego „(...) nie leczyłem się odwykowo, ani psychiatrycznie. Nie leczył mnie nigdy lekarz psychiatra. Nie miałem i nie mam problemu alkoholowego (...)” (k. 5859, 5859v).

Po wtóre, z kolei za wystąpieniem rzeczywistych wątpliwości co do zdolności postrzegania i odtwarzania przez M. G. (1) postrzeżeń przemawiają nie tylko jego zeznania, w których podawał odmienne wersje zdarzenia i często odwoływał się do deficytów swojej pamięci, ale także zeznania I. K., który na prośbę pokrzywdzonego zrelacjonował mu przebieg zdarzenia na stacji paliw w K. albowiem ten twierdził, iż nic nie pamięta (k. 218) oraz zeznania M. G. (2), któremu pokrzywdzony powiedział, iż od chwili podjęcia przez policję próby wprowadzenia go do radiowozu nic nie pamięta, a ocknął się dopiero w celi na komendzie (k. 193v). Co nader istotne, sam sąd dostrzegł ograniczenia postrzegania i odtwarzania przez świadka postrzeżeń, czemu dał wyraz w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, m.in., formułując stwierdzenia o treści „(...) z tego wynika, że nie pamięta czasu, w którym miał rzekomo zostać pobity przez policjantów (...)” – str. 57 uzasadnienia, czy też „(...) z dużym prawdopodobieństwem nie pamiętał on zdarzenia z rozpatrywanej nocy (...)”, z którego to powodu – w ocenie sądu- zeznania M. G. (1) budzą daleko idące wątpliwości (str. 52 uzasadnienia). Uwzględniając także m.in. wadliwość dokonanej przez pokrzywdzonego identyfikacji funkcjonariuszy policji konwojujących go do szpitala, sąd skonstruował wniosek, że „(...) M. G. (1) złożył zeznania niezgodne z prawdą, prawdopodobnie nie pamiętając przebiegu zdarzeń i zmyślając (...)” – str. 52 uzasadnienia.

Reasumując, zaistniały rzeczywiste, uprawdopodobnione i udokumentowane okoliczności wskazane w art. 192 § 2 kpk, a zatem możliwość przesłuchania M. G. (1) z udziałem lekarza lub biegłego psychologa przekształciła się w obowiązek sądu, którego jednak ten nie dopełnił, dopuszczając się tym samym obrazy powyższej normy postępowania. Wadliwość procedowania przez sąd meriti pogłębia fakt, że zeznania wymienionego świadka mają istotne, wręcz kluczowe, znaczenie dla sprawy (zarzuty zastosowania przemocy fizycznej wobec tegoż pokrzywdzonego przedstawiono wszystkim czterem oskarżonym) i absolutnie nie można z nich zrezygnować, a jednocześnie ujawniono dane wskazujące na możliwość odchylenia od normy psychicznej (dokumentacja leczenia psychiatrycznego) oraz ograniczeń postrzegania i odtwarzania postrzeżeń (wykazuje zaniki pamięci i nie jest w stanie zrelacjonować przebiegu zdarzenia), a w konsekwencji możliwość ich wpływu na wiarygodność jego zeznań. Ponownie należy zaakcentować, że art. 192 § 2 k.p.k. przewiduje przeciw jeden z ważnych środków mających na celu ułatwienie poczynienia ustaleń faktycznych, odpowiadających prawdzie, który to cel jest bezsprzecznie podstawowym obowiązkiem sądu. Konieczność oparcia rozstrzygnięcia o przedmiocie procesu na tego rodzaju (prawdziwych) ustaleniach ma swoje umocowanie w zasadach trafnej reakcji karnej (art. 2 § 1pkt 1 kpk) i prawdy materialnej (art. 2 § 2 kpk).

Zadaniem biegłego lekarza lub biegłego psychologa biorącego udział w przesłuchaniu jest wypowiedzenie się w kwestii stanu psychicznego świadka, jego zdolności postrzegania lub odtwarzania postrzeżeń oraz wskazanie na cechy charakteru świadka, które mogą ewentualnie ograniczać zdolność postrzegania, przy czym ocena wiarygodności jego zeznań należeć będzie wyłącznie do sądu (wyr. SN z 20 IX 1974 r., III KR 103/74, OSNKW 1974, nr 12, poz. 231). Opinia biegłego ma umożliwić dokonanie prawidłowej oceny zeznań. Na potrzeby procesu karnego - jak trafnie podniósł Sąd Najwyższy - konieczne są tylko takie ustalenia dotyczące osobowości pokrzywdzonego, które pozostają w związku przyczynowym z przedmiotowym zdarzeniem i które są niezbędne do prawidłowej oceny przyczyn oraz

przebiegu wydarzeń będących przedmiotem osądu (wyr. SN z 6 VI 1974 r., II KR 74/74, OSNKW 1974, nr 10, poz. 187). Na marginesie dodać należy, że nie spełnia wymogów przewidzianych w tym przepisie żądanie od biegłego lekarza psychiatry opinii o stanie zdrowia psychicznego świadka i jego zdolności postrzegania oraz odtwarzania przez niego postrzeżeń, jeżeli opinia ta byłaby oparta tylko na wynikach przeprowadzonego uprzednio leczenia tego świadka (wyr. SN z 14 XII 1979 r., III KR 393/79, OSNKW 1980, nr 8, poz. 70, z głosem M. Lipczyńskiej, PiP 1981, nr 11, s. 150-152).

W konsekwencji zakwestionowaną przez skarżącego decyzję Sądu I instancji o zaniechaniu przesłuchaniu M. G. (1) z udziałem lekarza lub biegłego psychologa, wbrew dyspozycji art. 192 § 2 kpk, ocenić należy za wadliwą, mogącą mieć wpływ na treść wyroku.

Za uprawniony należy również potraktować podniesiony przez autora apelacji zarzut naruszenia art. 410 kpk i art. 424 § 1 pkt 1 kpk, które to uchybienia powiązane są m.in. z wyżej opisaną kwestią. Jak już zasygnalizowano we wcześniejszych akapitach niniejszego uzasadnienia, Sąd I instancji uwzględnił wniosek dowodowy obrońcy o pozyskanie dokumentacji medycznej M. G. (1), zaznaczając w części motywacyjnej postanowienia wydanego w trybie art. 368 kpk, iż „w ocenie sądu informacje dotyczące stanu zdrowia psychicznego wymienionego pokrzywdzonego mogą mieć istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy” (k. 5715). Po uzyskaniu i dołączeniu do akt dokumentacji leczenia psychiatrycznego M. G. (1) (k. 5739-5740, 5761, 5762, 5766-5771), sąd meriti ujawnił powyższe dokumenty w trybie art. 394 § 1 i § 2 kpk (k. 6108v), lecz już w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie poświęcił tym dowodom żadnej uwagi. Tym samym poza zakresem rozważań sądu znalazła się kwestia wpływu stanu psychicznego świadka, jego zdolności postrzegania lub odtwarzania postrzeżeń na zeznania, bądź też zaistnienie podstaw do wykluczenia takiej ewentualności. Ten aspekt sprawy nabiera tym większego znaczenia, gdy uwzględni się okoliczność, że sąd dokonał krytycznej oceny zeznań M. G. (1) stwierdzając, iż „(...) M. G. (1) złożył zeznania niezgodne z prawdą, prawdopodobnie nie pamiętając przebiegu zdarzeń i zmyślając (...)”. Sąd orzekający, nie dokonując żadnej oceny wartości i znaczenia ujawnionych dokumentów, pozbawił się jednocześnie możliwości podjęcia próby wykazania słuszności decyzji o odstąpieniu przesłuchania M. G. (1) z udziałem lekarza lub biegłego psychologa, w konsekwencji przekonania do tezy, iż nie doszło do naruszenia przepisu art. 192 § 2 kpk.

Jak słusznie podniósł autor apelacji, sąd orzekający w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku w żaden sposób nie ustosunkował się także do pozyskanych i ujawnionych dowodów w postaci danych o karalności świadków M. G. (1) i M. R. (1). Sąd I instancji nie dokonał oceny znaczenia tychże materiałów, pomimo, że dopuszczając te dowody uznał, iż „informacja z kartoteki K. dotyczącej świadka M. G. (1) może „mieć znaczenie dla oceny wiarygodności świadka, oceny szczerości jego zeznań, świadek nie ujawnił bowiem za jakie przestępstwa był karany, a przy tym uzyskanie informacji o sygnaturach akt spraw świadka ujawni uzyskanie informacji, czy był poddawany badaniom sądowo - psychiatrycznym w toczących się przeciwko niemu sprawach” (postanowienie wydane na podstawie art. 368 kpk – k. 5865).

W tym miejscu należy przytoczyć ugruntowane stanowisko wyrażone w orzecznictwie Sądu Najwyższego, zgodnie z którym przekonanie sądu orzekającego o wiarygodności jednych dowodów (ich części) i niewiarygodności innych (w pozostałej części) pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 kpk jeżeli jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 kpk) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy, stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego oraz jest wyczerpujące i logiczne - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego a także umotywowane w uzasadnieniu wyroku (por. wyrok SN z 22.02.96r, Prok. I Pr. 1996/10/10). Ustalenia faktyczne wyroku tylko wtedy nie wykraczają poza ramy swobodnej oceny gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnione orzeczenie. Temu jednak zadaniu, jak wyżej wykazano, Sąd I instancji nie sprostował.

Prokurator podniósł także w apelacji, iż przeprowadzona przez Sąd Rejonowy ocena wyjaśnień oskarżonych oraz zeznań świadków i pozostałych przeprowadzonych w sprawie dowodów, nie spełnia wymagań określonych w art. 7 kpk, a przede wszystkim sąd meriti błędnie zdyskwalifikował zeznania pokrzywdzonych, mających kluczowe znaczenie

dla ustalenia prawidłowego stanu faktycznego w przedmiotowej sprawie, a który to zarzut wzmacnia – zdaniem skarżącego - pominięcie przez sąd meriti szeregu okoliczności bądź też poczynienie nieuprawnionych, nie mających umocowania w materiale dowodowych założeń i ustaleń.

W tym miejscu wypada poczynić uwagę natury ogólnej, iż to do sądu należy sformułowanie rozstrzygnięcia w sprawie na podstawie zebranego materiału dowodowego, w oparciu o wiedzę i doświadczenie życiowe. Pomimo tego, że zdarza się, iż zarówno w trakcie postępowania przygotowawczego jak i przed sądem uczestnicy często zeznają i wyjaśniają odmiennie, Sąd musi ustalić najbardziej prawdopodobny przebieg zdarzeń i swoją decyzję umotywować. Oczywiście jest więc polemika autora apelacji z argumentami przedstawionymi przez sąd w uzasadnieniu wyroku, lecz można ją zaakceptować jedynie wtedy, gdy skarżący na potwierdzenie swoich zarzutów przedstawia konkretne argumenty, a nie jedynie nie zgadza się z wersją zdarzeń przyjętą przez Sąd. W ocenie sądu odwoławczego w części motywacyjnej apelacji prokurator należycie wywiązał się ze swojego zadania.

Bez wątplenia autor skargi ma rację, co do tego, że błędnym było wyeliminowanie przez Sąd Rejonowy z podstawy istotnych ustaleń stanu faktycznego wykluczającego sprawstwo oskarżonego, zeznań pokrzywdzonych, bez przeprowadzenia ich pogłębionej, kompleksowej analizy, poczynionej w powiązaniu z całokształtem materiału dowodowego oraz bez ich pełnej weryfikacji dostępnymi dowodami. Odrzucenie przez Sąd I instancji wersji zdarzeń przedstawionych przez pokrzywdzonych stanowi ponadto konsekwencję popełnionych w postępowaniu uchybień procesowych oraz - jak to słusznie wywodzi skarżący - jest skutkiem nie rozważenia w pisemnym uzasadnieniu całokształtu zeznań świadków w zestawieniu z innymi dowodami.

Analiza pisemnych motywów wyroku nakazuje zgodzić się z autorem apelacji, iż sąd orzekający ograniczył pisemne rozważania, przytoczone na poparcie swego stanowiska, do oceny tylko niektórych, wybiórczo wybranych, dowodów zgromadzonych w sprawie, pominął zaś inne pozostające z tymi uwzględnionymi w opozycji. Za uprawnione należy bowiem potraktować stanowisko autora apelacji, iż uzasadnienie zawiera niepełną, a tym samym nie przekonującą analizę i ocenę zeznań świadków, przede wszystkich pokrzywdzonych, której prawidłowość podważa kategorycznie skarżący. Jak to trafnie podniósł apelujący omawiane uzasadnienie przede wszystkim nie zawiera rozważań dotyczących całokształtu zeznań świadków oraz oceny wszystkich ujawnionych w sprawie okoliczności. W konsekwencji zaaprobować należy postawioną przez autora apelacji tezę, że sąd orzekający przedwcześnie uwolnił od odpowiedzialności karnej oskarżonych stwierdzając, że zeznania pokrzywdzonych, na których wyłącznie oparto zarzuty „w ocenie sądu rodzą szereg wątpliwości tak istotnych, że nie sposób ich uznać za wiarygodne”, zaś swoje rozstrzygnięcie oparł w głównej mierze na krytycznej ocenie zeznań pokrzywdzonych, a jednocześnie pominął stanowiące fundament oskarżenia okoliczności, które podważały ostatecznie przyjętą wersję zdarzeń.

Zacytowane powyżej fragmenty uzasadnienia zaskarżonego wyroku zawierają w istocie kluczową argumentację wyprowadzonego przez sąd orzekający wniosku co do braku dowodów wskazujących na sprawstwo oskarżonych, co z kolei implikowało wydanie rozstrzygnięcia uniewinniającego ich od popełnienia zarzucanych im czynów. Przytoczona część motywacyjna zakwestionowanego orzeczenia nie jest wolna jednak od wady, stanowiącej – jak słusznie wskazał apelujący - konsekwencję naruszenia przepisów postępowania stypizowanych w art. 7 kpk, art. 410 kpk i art. 424 § 1 pkt 1 kpk. Mianowicie należy podzielić spostrzeżenia autora skargi, iż zacytowane wyżej wywody sądu, sprowadzające się do twierdzenia, że brak jest dowodów winy oskarżonych – są sprzeczne z całokształtem zeznań złożonych przez świadków oraz nie do zaakrobowania w świetle ujawnionych okoliczności sprawy, pominiętych w istotnych fragmentach i aspektach przez sąd.

W rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy, jak to słusznie podkreślił skarżący, nie wyjaśnił wszystkich istotnych okoliczności, a w szczególności nie dokonał kompleksowej oceny zeznań wskazanych świadków oraz pominął szereg faktów nie zajmując wobec nich rzeczowego stanowiska. Uzasadnienie zawiera natomiast niepełną ocenę przede zeznań świadków, a której prawidłowość podważa kategorycznie skarżący.

Ważkim powodem przemawiającym za koniecznością uchylecia zaskarżonego wyroku całości w stosunku do wszystkich czterech oskarżonych było również dokonanie przez sąd meriti, budzących wątpliwości ustaleń odnośnie

mechanizmu powstania obrażeń ciała stwierdzonych m.in. u M. G. (3) i M. R. (1), a które to zastrzeżenia wyeksponował apelujący. Nie sposób zdecydowanie odrzucić sformułowanej przez apelującego tezy, że dokonanie jak najbardziej precyzyjnych ustaleń w powyższym zakresie ma istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy albowiem pozwoliłoby na wykluczenie udziału oskarżonych w stosowaniu nielegalnych form przemocy fizycznej wobec pokrzywdzonych bądź dostarczenie argumentów przemawiających za ich sprawstwem. Już choćby skonstruowany przez sąd orzekający wniosek, iż M. G. (3) i M. R. (1) mogli doznać stwierdzonych u nich obrażeń ciała podczas zajścia na terenie stacji paliw w K., które miało miejsce bezpośrednio przed interwencją policji (str. 60 uzasadnienia), obarczony jest zasadniczą wadą, stanowiącą konsekwencję dopuszczenia się przez sąd uchybienia natury procesowej – obrazy przepisu art. 410 kpk. Sąd I instancji w ogóle nie poświęcił bowiem żadnej uwagi, a w konsekwencji nie poddał jakiegokolwiek analizie zeznań M. Z. (U.), w tych ich fragmentach, które miały związek z powyższymi kwestiami. Świadek ten podała mianowicie istotną okoliczność, iż „(...) na stacji paliw (...), w momencie gdy ja weszłam do restauracji nie miał obrażeń na twarzy. Potem jak policjanci wpełchnęli go do radiowozu, tego dnia więcej go nie widziałam. Zobaczyłam go później, może około 1 tygodnia później. Na twarzy miał jakieś strupy, po jakieś ranie z lewej strony, tak mi się wydaje. Z plotek słyszałam bezpośrednio po tym zdarzeniu, że policjanci go pobili po tym zatrzymaniu (...)” - k. 195v. Jak słuszenie zauważył skarżący, powyższe fragmenty zeznań świadka M. Z. (U.) miały znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy albowiem podważały przyjęte przez sąd istotne założenia, które doprowadziły do uwolnienia wszystkich czterech oskarżonych od odpowiedzialności karnej w pełnym zakresie.

Zgodzić należy się także ze stanowiskiem autora apelacji, iż sąd orzekający dyskwalifikując zeznania M. G. (1), M. R. (1), M. G. (2) i D. W., odnośnie rodzaju i zakresu obrażeń ciała doznanych przez pokrzywdzonych, z powoływaniem się głównie na ich sprzeczność z dowodami w postaci zdjęć twarzy pokrzywdzonych (303, (...)), opinii lekarskiej lekarza R. P. (1) (6157v, 141) oraz opinii biegłego C. S. (k. 6048v, 837, 811) - nie uwzględnił m.in. takich okoliczności i aspektów sprawy jak indywidualne zdolności postrzegania i odtwarzania postrzeżeń przez świadków, którzy nadto nie mieli wykształcenia medycznego i opisali obrażenia jak je zapamiętali i jak potrafili zobrazować, a także uszła całkowicie uwadze sądu kwestia istotnych wad dokumentacji fotograficznej utrwalającej wizerunek pokrzywdzonych w dniu ich zwolnienia. Nadając tym zdjęciom moc pełnowartościowego i obiektywnego dowodu, sąd meriti pominął bowiem nader istotną okoliczność, iż zdjęcia twarzy pokrzywdzonych sporządzone w dniu 20 lutego 2006r. tj. w dniu zwolnienia M. G. (1) i M. R. (1) – zostały wykonane niewłaściwą techniką, znacznie utrudniającą interpretację obrażeń. Biegły lekarz sądowy C. S. w swej ustnej opinii uzupełniającej, po zapoznaniu się z dowodem w postaci przedmiotowych zdjęć, podkreślał, iż „(...) rozmiar zdjęć nie pozwala na prawidłową wypowiedź (...), (...) rozmiar zdjęć nie pozwala mi na jednoznaczną interpretację, ponieważ niewielkie zmiany nie byłyby widoczne na tego rodzaju zdjęciach. Są one małe, takiego formatu stosowanego w legitymacjach (...), (...) zaznaczam, że moje wypowiedzi obarczone są dużym marginesem błędu, ponieważ zdjęcia są małe niezbyt wyraźne. Interpretację obrażeń twarzy utrudnia również to, że na zdjęciu przednio – tylnym twarzy, tj. dolne zdjęcia po stronie lewej, widoczne są zmiany, które mogą sugerować podbiegnięcie krwawe prawej małżowiny usznej, ale na zdjęciu bocznym twarzy u góry po lewej stronie na prawej małżowinie usznej nie są widoczne żadne zmiany. Nie potrafię powiedzieć czy to kwestia oświetlenia. Bardziej wiarygodne byłoby zdjęcie boczne ponieważ uwidacznia ono całą małżowinę uszną i na podstawie tego zdjęcia można byłoby wykluczyć powstanie tego rodzaju obrażenia prawej małżowiny usznej (...), (...) gdyby zdjęcia były większe pozwoliłyby na dokładniejszą wypowiedź (...)” – k. 6049- 6049v. Ujawnienie przez biegłego lekarza technicznych wad sporządzonej dokumentacji fotograficznej i ich konsekwencji dla prawidłowej interpretacji obrażeń ciała pokrzywdzonych, a tym samym ustalenia mechanizmu ich powstania, a które to kwestie pozostały poza sferą rozważań sądu meriti – sprawia, iż poczyniona przez sąd ocena zeznań świadków, wyjaśnień oskarżonych oraz nieosobowego materiału również z tego powodu obarczona jest istotną wadą i bezwzględnie wymaga ponownej weryfikacji. Godzi się także przytoczyć zeznania K. Z. (wykorzystane zasadniczo przez sąd meriti do dyskwalifikacji zeznań pokrzywdzonych), ale we fragmentach pominiętych przez sąd, a w których świadek po okazaniu mu powyższych zdjęć twarzy M. G. (1) stwierdził, że „(...) na żywo siniak po lewej stronie pod okiem był może bardziej widoczny (...)” – k. 6054v.

Sąd Rejonowy nie skorzystał również z możliwości skonfrontowania zeznań pokrzywdzonych oraz m.in. świadków M. G. (2) i D. W., co do opisywanych przez nich obrażeń ciała, a tym samym i mechanizmu ich powstania - w świetle

opinii biegłego lekarza i pozyskanej dokumentacji (karty informacyjne leczenia k. 90, 93). Skoro jak wynika z ustnej opinii uzupełniającej, biegły jest w stanie określić czas uwidocznienia się na ciele obrażeń od chwili ich spowodowania, z uwzględnieniem nawet rodzaju i natężenia działającej siły, to istnieje możliwość ustalenia, które obrażenia i kiedy zadane (według wersji pokrzywdzonych byli bici po zatrzymaniu, tj. 19.2.2006r. po godzinie 5.00 do wyjazdu do szpitala – ok. 7.30, a M. G. jeszcze po powrocie ze szpitala do komendy, tj. po godzinie 7.40 do chwili osadzenia w celi tj. do godziny 8.30), nie były jeszcze widoczne, a które musiały już być zauważalne w określonym momencie, tj. m.in. w chwili sporządzania kart informacyjnych leczenia (M. G. – 19.2.2006r. godz. 7.40 , k. 90; M. R. – 19.2.2006r. godz. 8.15, k. 93), wykonania zdjęć (20.2.2006r. do godziny 14.00- zwolnienie pokrzywdzonych), skorzystania z pomocy lekarskiej R. P. (2) (21.2.2006r.), czy też w momencie kontaktu świadków z pokrzywdzonymi.

W tym miejscu należy także zaakcentować, że sąd orzekający w pisemnych motywach wyroku, dokonał także niepełnej, wybiórczej oceny zeznań S. O. – lekarza, który badał obu pokrzywdzonych i sporządził karty informacyjne leczenia (k. 93, 90). Mianowicie, sąd eksponując, wynikającą z powyższej dokumentacji lekarskiej, okoliczność, iż lekarz nie opisał w niej żadnych widocznych obrażeń na ciele pokrzywdzonych, w uzasadnieniu wyroku nie ustosunkował się jednocześnie w ogóle do zawartego w karcie informacyjnej dotyczącej M. G. (1) zapisu o treści „twierdzi, że został pobity przez policjanta” (k. 93), a tym samym i do zeznań S. O. w tych fragmentach (k. 222v). Co znamienne, w rozważaniach dotyczących czynów popełnionych na szkodę innych pokrzywdzonych (np. R. T.), w sytuacji gdy w związku z doznanymi obrażeniami nie wskazywali oni lekarzowi na bezprawne działanie funkcjonariuszy policji (np. podając ogólnie, że został pobity, bez wskazania sprawcy lub w wskutek zastosowania środków przymusu przy zatrzymaniu) lub też w ogólnie na działanie osób trzecich (np. podając, że uderzył się o ścianę celi), sąd meriti okoliczność tego rodzaju szeroko wykorzystywał dla poparcia swego stanowiska co do braku dowodów winy oskarżonych, akcentując jednocześnie jej znaczenie dla rozstrzygnięcia.

Brak jest także podstaw do zdecydowanego odparcia podniesionego przez prokuratora zarzutu dokonania przez sąd meriti błędnych ustaleń faktycznych, które doprowadziły do uwolnienia oskarżonego M. W. (1) od popełnienia czynu na szkodę R. T.. Sąd I instancji, nie poświęcił m.in. żadnej uwagi, a w konsekwencji nie poddał jakiegokolwiek analizie zeznań D. D., zaprezentowanych przez niego na wszystkich etapach postępowania, w tej ich części, w której podał, że M. W. (1) relacjonując mu okoliczności pobicia na terenie komendy R. T., zaznaczył, iż wówczas zadzwonił po niego G. G. (1). W pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku powyższy aspekt sprawy pojawił się tylko we fragmencie stanowiącym wyłącznie odtworzenie treści zeznań świadka (str. 74-75), zaś sąd nie rozważył tej tak istotnej okoliczności i nie podjął nawet próby zweryfikowania zeznań D. D. w świetle dowodu w postaci wykazu połączeń z numerem telefonu, którym posługiwał się wówczas M. W. (1). Pomimo, że sąd meriti dostrzegł, iż z wykazu połączeń wynika, że w dniu 6.4.2008r. o godzinie 22:08:43 na numer M. W. (1) zadzwonił G. G. (1) (czas połączenia wyniósł 43s, a miejscem logowania telefonu było (...), ul. (...)), to już nie powiązał tego faktu z treścią zeznań D. D., a w konsekwencji nie uwzględnił tych okoliczności, dokonując całkowicie krytycznej oceny zeznań w/w świadka. Skoro R. T. został zatrzymany w dniu 6.4.2008r. między godziną 21.30 a 22.00, poddany badaniu na zawartość alkoholu na terenie komendy o godzinie 22.06 (k. 872), osadzony w celi o godzinie 23.00 (k. 869), przewieziony do szpitala z obrażeniami głowy około północy (według wersji pokrzywdzonego został pobity przez M. W. (1) po osadzeniu go w celi) – to wynikająca z zeznań D. D. okoliczność, iż M. W. (1) miał przyjechać do komendy i pobić tam pokrzywdzonego, będąc przez G. G. (1) zawiadomiony o jego zatrzymaniu – wymaga szczegółowego wyjaśnienia w zestawieniu z dowodem w postaci bilingu, z którego wynika, że o godzinie 22.08 nastąpiło połączenie pomiędzy telefonami należącymi do oskarżonego i G. G. (1) (k. 1215, 1224). Sąd I instancji przesłuchał świadka G. G. (1) nie dość wnikliwie, nie wykazał mu, iż bez wątpliwości doszło do kontaktu telefonicznego z jego numeru na numer telefonu oskarżonego M. W. (1), a poprzestał na uzyskaniu ogólnikowego oświadczenia o treści „(...) nie pamiętam, czy kontaktowałem się z W. podczas tej nocy, kiedy byli zatrzymani T. i O.. Nie mogę wykluczyć, że kontaktowałem się telefonicznie z W. (...)” k- 5828v., „(...) ja się z nim kontaktuję tylko służbowo odnośnie tego czy trzeba nakarmić psy czy nie, czy funkcjonują dobrze urządzenia do przechowywania pokarmu dla psów (...)” – k. 1095. Sąd meriti nie dążył do wyjaśnienia kwestii dlaczego G. G. (1), skoro jak sam podał, nie utrzymuje z M. W. (1) żadnych kontaktów prywatnych ani towarzyskich, ich relacje ograniczają się wyłącznie do sfery służbowej, zadzwonił w dniu 6.4.2008r. późnym wieczorem o godzinie 22.08 do M. W. (1), który nie miał wówczas służby i spędzał czas prywatnie poza komendą. Godzi się także podkreślić, że sąd

orzekający dyskredytując całkowicie zeznania D. D., traktując je jako fałszywe pomówienie, nie ustalił innego, niż bezpośrednia informacja od M. W. (2), źródła, z którego miałby się on dowiedzieć o rozmowie telefonicznej pomiędzy G. G. (2) a oskarżonym, przy uwzględnieniu faktu, iż wykazy połączeń zostały uzyskane w śledztwie przez (...) KGP w O. w październiku 2008r.

Ostateczna ocena wiarygodności zeznań D. D., a w konsekwencji i R. T. oraz oskarżonego, winna być poprzedzona zatem także wnikliwą analizą m.in. ujawnionej zbieżności czasowo-przestrzennej tychże wydarzeń, dokonanej w powiązaniu z całokształtem zgromadzonych dowodów.

Poczyniona przez sąd analiza zeznań R. T. i wyjaśnień M. W. (1) co do ewentualnego motywu podjęcia przez oskarżonego zarzucanego mu działania, także wywołuje zastrzeżenia. Sąd meriti podkreślał bowiem, że pokrzywdzony „nie wie dlaczego M. W. (1) bił go. Nie potrafił wskazać na przekonujący motyw, jakim miałby kierować się policjant. Podczas przesłuchania w dniu 22 kwietnia 2008r. zeznał (k. 916) „W. powiedział, że jak coś do niego mam, to mam mu sam powiedzieć, a nie on musi dowiadywać się takich rzeczy od innych policjantów”. R. T. nie wyjaśnił jednak o co chodzi w tej wypowiedzi. Co innego zeznań przed sądem (...)” – str. 63 uzasadnienia. Odrzucając zeznania R. T. z podstawy istotnych ustaleń w sprawie, sąd I instancji stwierdził, że „rozbieżność w kwestii ewentualnego motywu sprawy dodatkowo obniża wiarygodność zeznań R. T. (...)”. W dalszej części pisemnych motywów, sąd meriti przekonując do swojego stanowiska, iż „(...) zarówno R. T. jak i K. O. mieli motyw, by pomówić oskarżonego M. W. (1) niegodnie z prawdą. R. T. wykorzystał nadarzającą się okazję, fakt, że miał widoczne obrażenia na twarzy, by użyć tego do uprawdopodobnienia swojego oskarżenia (...)”: powołał się m.in. na zeznania R. N. i D. J., z których wynika, że tydzień przed 6.4.2008r. podejmowali oni interwencję m.in. w stosunku do R. T., który znieważał M. W. (1), a następnie polecił policjantom aby przekazali W., że „i tak go załatwi”. Sąd pozbawił zeznania R. T. waloru wiarygodności m.in. z tego powodu, że nie potrafił on wskazać na przekonujący motyw, jakim miałby kierować się policjant M. W. (1) oraz nie wyjaśnił znaczenia zacytowanej wypowiedzi oskarżonego „(...) jak coś do mnie masz, to sam mi to powiedź, a nie muszę dowiadywać się takich rzeczy od innych policjantów”, bez wcześniejszej ich analizy właśnie w kontekście okoliczności wskazanych przez R. N. i D. J.. Tym samym ocena zeznań pokrzywdzonego i wyjaśnień oskarżonego jest niepełna, nie uwzględniająca wszystkich okoliczności sprawy. Dodać należy, iż Sąd Rejonowy nie dostrzegając powiązania pomiędzy powyższymi zeznaniami świadków, tym samym nie wezwał R. T. do potwierdzenia bądź zanegowania zaistnienia takiego zdarzenia i nie uzyskał oświadczenia czy było ono istotą zacytowanej przez pokrzywdzonego wypowiedzi oskarżonego. Sąd zaniechał również przesłuchania świadków R. N. i D. J. na okoliczność, czy przekazali oni M. W. (1) i ewentualnie kiedy, sformułowaną przez R. T. zapowiedź „załatwienia go”. Nie ulega wątpliwości, że wszystkie te okoliczności wymagają wyjaśnienia i przeanalizowania.

Obarczona wadą jest także poczyniona przez sąd orzekający analiza zgromadzonego materiału dowodowego dotyczącego zarzucanego oskarżonego M. W. (1) czynu na szkodę G. W..

Jak trafnie zauważył apelujący, sąd uznał zeznania G. W. za nie odpowiadające prawdzie, konkludując, że gdyby powodem agresji skierowanej do pokrzywdzonego przez M. W. (1) było posługiwanie się przez niego niemieckim dokumentem, tudzież używanie przez niego języka niemieckiego (według wersji pokrzywdzonego oskarżony miał go nazwać „niemiecką świnią”), to swoją agresję skierowałby do osoby o narodowości niemieckiej, towarzyszącej wówczas G. W., jednakże wywody te nie odpowiadają przebiegowi zdarzenia. Uszło bowiem uwadze sądu, iż jak sam ustalił w części wstępnej pisemnego uzasadnienia, czynność przeszukania osoby G. W. i ujawnienie niemieckiego prawa jazdy odbyła się już na terenie komendy i wówczas też oskarżony - według wersji pokrzywdzonego – miał użyć określenia „Ty niemiecka świnią”, a zatem oczywistym jest, iż oskarżony nie mógł swojej agresji skierować wobec W. M., który nie został zatrzymany. W konsekwencji przytoczona argumentacja sądu obarczona jest błędem logicznym i sprzeczna z faktami ujawnionymi w sprawie.

Podobnie zawartej w apelacji prokuratora polemiki z wywodami sądu meriti w kwestii przyjętego motywu złożenia przez G. W. obciążających zeznań („chęć wzięcia odwetu na policjantach”) – nie sposób jednoznacznie potraktować za nieuprawnioną. Wobec faktu, że pokrzywdzony nie pozyskał obdukcji lekarskiej i nie zbierał innych dowodów i przez

kilka lat nie złożył skargi do przełożonych ani nie zainicjował postępowania karnego – konkluzja, iż fałszywie pomówił oskarżonego kierowany chęcią wzięcia odwetu na policjantach nie jawi się jako przekonująca.

Uwalniając oskarżonego M. W. (1) od zarzucanego mu czynu na szkodę M. M. (1), sąd nie uwzględnił wszystkich ujawnionych okoliczności spraw, które podważały przyjęte założenia. Przede wszystkim należy zaakcentować, że sąd orzekający w pisemnych motywach wyroku, dokonał niepełnej, wybiórczej oceny zeznań W. S. – lekarza, do którego zgłosił się pokrzywdzony bezpośrednio po zwolnieniu. Mianowicie, sąd meriti wprawdzie przytoczył treść zeznań tegoż świadka, w których m.in. podał, że M. M. (1) podczas wizyty lekarskiej krzychał, iż został pobity przez policjantów, jednakże dowód ten został przez sąd wykorzystany jedynie dla wykazania nieprawdziwości zeznań pokrzywdzonego co do sposobu jego zachowania w szpitalu (według pokrzywdzonego zachowywał się spokojnie, poinformował lekarza o pobiciu przez policjanta i prosił o obdukcję). Z kolei dokonując natomiast analizy zeznań M. L. – lekarza, który zbadał pokrzywdzonego nieco później oraz analizy sporządzonej przez w/w „opinii lekarskiej”, sąd wyeksponował okoliczność, iż w dowodach tych „nie ma mowy o biciu go przez któregokolwiek z funkcjonariuszy Policji, ani nawet o tym, by stosowano w stosunku do niego siłę fizyczną w budynku komendy” – str. 42- 43 uzasadnienia, co doprowadziło sąd do wylansowania tezy, iż „nie sposób racjonalnie zakładać, że w sytuacji, gdy pokrzywdzony był pytany o okoliczności zdarzenia, pominąłby tak istotną okoliczność” i w efekcie „przyjąć należy, że M. M. (1) rzeczywiście nie mówił lekarzowi o uderzeniach, które miał mu zadać policjant, ponieważ takie nie miały miejsca”. Należy tym samym podkreślić, że jak wynika z zeznań W. S., pokrzywdzony podał lekarzowi „tę tak istotną okoliczność”, iż został pobity przez policjanta, jednakże sąd całkowicie ją pominął w swych rozważaniach dokonując oceny wiarygodności zeznań M. M. (1). Ponadto jak już wyżej zasygnalizowano, sąd meriti w rozważaniach dotyczących także czynów popełnionych na szkodę innych pokrzywdzonych (np. R. T.), w sytuacji gdy w związku z doznanymi obrażeniami nie wskazywali oni lekarzowi na bezprawne działanie funkcjonariuszy policji (np. podając ogólnie, że został pobity, bez wskazania sprawcy lub w wskutek zastosowania środków przymusu przy zatrzymaniu) lub też w ogóle na działanie osób trzecich (np. podając, że uderzył się o ścianę celi), okoliczność tego rodzaju szeroko wykorzystywał dla poparcia swego stanowiska co do braku dowodów winy oskarżonych, akcentując jednocześnie jej znaczenie dla rozstrzygnięcia.

Nie sposób również zdecydowanie potraktować jako nieuprawnionej polemiki autora apelacji z wywodami sądu m.in. w zakresie istnienia po stronie pokrzywdzonego i świadków oskarżenia motywu złożenia nieprawdziwych zeznań („z zamiarem wykorzystania nadarżającej się okazji do wzięcia rewanzu za działania – w ocenie pokrzywdzonego – krzywdzące go” – str. 46 uzasadnienia), skoro M. M. (1) pomimo, że dysponował obdukcją nie wykorzystał jej, nie wniósł skargi, nie złożył zawiadomienia o przestępstwie, a w toku całego postępowania karnego podkreślał, że nie był i nie jest nadal zainteresowany ściganiem policjantów.

Sąd I instancji rozstrzygnął także o braku podstaw do pociągnięcia oskarżonego M. W. (1) do odpowiedzialności karnej za zarzucany mu czyn na szkodę J. B., nie uwzględniając całokształtu okoliczności sprawy, wbrew dyrektywie postępowania określonej w art. 410 kpk. Przede wszystkim, podobnie jak w odniesieniu do pozostałych czynów, sąd meriti dokonując oceny zeznań pokrzywdzonego J. B. w zestawieniu z dokumentacją lekarską i zeznaniami świadków – lekarzy, skupił się wyłącznie tylko na niektórych, wybiórczo wybranych okolicznościach, wynikających z tychże dowodów, a całkowicie pomijając inne pozostające z opozycji z przyjętymi założeniami. I tak w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, sąd przytoczył zapis zawarty w karcie informacyjnej wystawionej przez lekarza L. P. (k. 3186) dotyczący stwierdzonych obrażeń wargi górnej lewej (str. 79 uzasadnienia), ale już zaniechał rozważenia wskazanej w tym dokumencie i podanej przez świadka L. P. okoliczności, iż pokrzywdzony podał nadto w wywiadzie, że „został uderzony w twarz” (k. 5905, 3833). Całkowicie poza zakresem rozważań sądu orzekającego pozostały natomiast dowody w postaci zeznań J. M. – lekarza, do którego jako pierwszego zgłosił się J. B. już godzinę po zdarzeniu (zdarzenie – 18.9.2009r., godzina 1.00; wizyta lekarska – 18.9.2009r. godzina 2.00) oraz wystawionej przez tegoż świadka karty informacyjnej (k. 3187). W dokumencie tym lekarz zawarł zapis „pacjent twierdzi, że został pobity przez funkcjonariuszy policji w dniu dzisiejszym. Skierowany na konsultację chirurgiczną”. Autorka karty informacyjnej – lekarz J. M. zeznała dodatkowo, iż nie zawarła adnotacji, że świadek miał opuchniętą wargę, ponieważ pacjent został skierowany do specjalisty chirurga, a w takiej sytuacji obowiązuje zasada, że nie ma obowiązku opisywania stwierdzonych obrażeń, leży to w gestii lekarza konsultanta.

W pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, Sąd Rejonowy nie ustosunkował się w ogóle także do fragmentów wyjaśnień oskarżonego M. W. (1), w który utrzymywał, iż „w izbie przyjęć pan B. pokazał lekarzowi wargę, górną czy dolną – natomiast lekarz stwierdził, że to jest opryszczka i wydał skierowanie do lekarza chirurga (...)” k-3864, a którym to okolicznościom zaprzeczyła lekarz J. M.. Świadek ta kategorycznie wykluczyła aby stwierdzone u pokrzywdzonego opuchnięcie wargi było opryszczką lub innym stanem zapalnym, np. na tle alergicznym, a także absolutnie wykluczyła aby komukolwiek powiedziała, iż pacjent ma lub może mieć opryszczkę (k. 4134- 4135). Jak już wyżej wykazano, sąd meriti w całości pominął dowód z zeznań J. M..

Powyższe dowody mają zatem niezmiernie istotne znaczenie albowiem potwierdzają wersję zdarzenia przedstawioną przez pokrzywdzonego, którego zeznania sąd meriti zdyskwalifikował, a jednocześnie podważają wyjaśnienia oskarżonego M. W. (1), którym nadał walor wiarygodności.

W konsekwencji, kluczowa teza sformułowana przez sąd meriti, iż brak jest dowodów sprawstwa oskarżonych, nie jest przekonująca i bezwzględnie wymaga ponownej weryfikacji po przeprowadzeniu kompleksowej analizy wszystkich zgromadzonych dowodów.

Reasumując, uchybienie Sądu Rejonowego sprowadza się zatem nie tylko do dokonania analizy niektórych, wybiórczo wybranych, dowodów zgromadzonych w sprawie i pominięcia innych pozostających z tymi uwzględnionymi w opozycji, ale także polega na braku jakiegokolwiek wyjaśnienia powyższych okoliczności.

Zaakcentować także należy, że pominięcie przez sąd meriti istotnych dowodów i niewyjaśnienie innych zasadniczych okoliczności, uniemożliwia również skuteczne odparcie zarzutu obrazy art. 7 kpk, art. 410 kpk i art. 424 § 1pkt 1 kpk.

Wobec wskazanych wad i niedostatków zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, jako przedwczesna jawi się zatem skonstruowana przez sąd meriti teza iż oskarżeni nie dopuścili się popełnienia zarzucanych im czynów.

Nie przesądzając ostatecznej oceny i znaczenia, pominiętych przez sąd, dowodów i aspektów sprawy dla końącego orzeczenia, należy stwierdzić, że sąd zobligowany był jednak uwzględnić je w całości w swych rozważaniach, a który to obowiązek wynika z treści art. 410 k.p.k. Zgodnie z cytowanym przepisem podstawę wyroku stanowi całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy sądowej, zaś pominięcie istotnych dla sprawy okoliczności mogących mieć wpływ na rozstrzygnięcie w kwestii winy stanowi oczywistą obrazę tego przepisu (por. OSN PG 1977, nr 7-8, poz. 62). Przy jednoczesnym braku innych bezpośrednich dowodów przemawiających za winą oskarżonych dowody z zeznań świadków i to naocznych, wymagały szczególnie kompleksowej i wnikliwej analizy, po uprzednim wyjaśnieniu istotnych okoliczności.

W tym miejscu należy przytoczyć ugruntowane stanowisko wyrażone w orzecznictwie Sądu Najwyższego, zgodnie z którym przekonanie sądu orzekającego o wiarygodności jednych dowodów (ich części) i niewiarygodności innych (w pozostałej części) pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 kpk jeżeli jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 kpk) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy, stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego oraz jest wyczerpujące i logiczne - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego a także umotywowane w uzasadnieniu wyroku (por. wyrok SN z 22.02.96r, Prok. I Pr. 1996/10/10). Ustalenia faktyczne wyroku tylko wtedy nie wykraczają poza ramy swobodnej oceny gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnione orzeczenie. Temu jednak zadaniu, jak wyżej wykazano, Sąd I instancji nie sprostał.

W rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy, jak to słusznie podkreślił skarżący, nie wyjaśnił wszystkich istotnych okoliczności, a w szczególności nie dokonał kompleksowej oceny zeznań wskazanych świadków oraz pominął szereg faktów nie zajmując wobec nich rzeczowego stanowiska.

Tym samym lakoniczne oceny zawarte w pisemnych motywach orzeczenia, są ocenami dowolnymi, zaś niepełna i nie dość wnikliwa analiza dowodów sprawia, że słusznymi stają się zarzuty zawarte w środku odwoławczym, dotyczące sprzeczności ustaleń z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym.

Zaniechanie i nie wyjaśnienie zaprezentowanych powyżej okoliczności, pomimo, że były one istotne dla prawidłowego ustalenia stanu faktycznego i zakresu odpowiedzialności karnej oskarżonych, stanowiło uchybienie, które skutkować musiało uchYLENIEM wyroku w całości i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi i instancji. Niedopuszczalne jest bowiem pominięcie istotnych okoliczności, lecz konieczne jest zawsze ustalenie zależności każdego z dowodów w całości lub konkretnym fragmencie od poszczególnych okoliczności faktycznych, które w sprawie wymagają udowodnienia i uzasadnienia. (por. SN II KKN 159/96, Prok. i Pr. 1998/2/7 I KR 120/84, OSNPG 1984/12/115). Brak takiego wyjaśnienia czy oceny uniemożliwia, bowiem odparcie zarzutu przekroczenia przez sąd granic swobodnej oceny dowodów, a pominięcie przez Sąd Rejonowy w pisemnych motywach wyroku dowodów dotyczących istotnych okoliczności w sprawie i nie zajęcie stanowiska wobec wszystkich dowodów zgromadzonych w sprawie, daje podstawę do postawienia sądowi słusznego zarzutu sprzeczności ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Właściwa i wnikliwa ocena całokształtu okoliczności istotnie wpłynęłaby na zakres odpowiedzialności oskarżonych lub też dostarczyłaby argumentów dyskwalifikujących zarzuty podniesione przez skarżącego w apelacji.

W konsekwencji zaaprobować należy postawioną przez autora apelacji tezę, że sąd orzekający przedwcześnie uwolnił oskarżonych od odpowiedzialności za zarzucane im czyny, stwierdzając że nie dysponuje wiarygodnymi dowodami na potwierdzenie ich winy, a jednocześnie pominął inne dowody, które podważały wyprowadzone wnioski.

Pozostałe zastrzeżenia wyrażone przez autora apelacji, choć przybierające postać zarzutów błędu w ustaleniach faktycznych, sprowadzają się do kwestionowania poczynionej przez Sąd I instancji oceny głównie zeznań świadków i nieosobowego materiału dowodowego. Z tegoż powodu, zgodnie z treścią art. 436 kpk, sąd odwoławczy ograniczył rozpoznanie środka odwoławczego wniesionego przez prokuratora do przedstawionych uchybień natury procesowej albowiem rozpoznanie w tym zakresie jest wystarczające do wydania orzeczenia, a rozpoznanie innych zarzutów zawartych w apelacji byłoby przedwczesne dla dalszego toku postępowania.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy na podstawie art. 437 § 2 k.p.k., uchylił zaskarżony wyrok w całości i sprawę przekazał Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Po przekazaniu sprawy Sąd Rejonowy winien ponownie postępowanie dowodowe, w tym ponownie szczegółowo przesłuchać świadka M. G. (1) z udziałem biegłego oraz innych świadków na okoliczności wskazane w niniejszym uzasadnieniu, wyjaśnić wszystkie okoliczności sprawy oraz ewentualnie przeprowadzić inne dowody, jeżeli taka potrzeba wyłoni się przy ponownym rozpoznaniu sprawy.

Rzeczą Sądu I instancji przy ponownym rozpoznaniu sprawy będzie zatem dokonanie rzetelnych ustaleń faktycznych, opartych na całokształcie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a następnie przeprowadzenie gruntownej analizy i dokonanie wyboru prezentowanych wersji zdarzenia, ocenionych w sposób zgodny z regułami procedowania, logiką i doświadczeniem życiowym, a nadto w przypadku takiej konieczności sporządzenie przekonywającego uzasadnienia swego stanowiska, w sposób wolny od uproszczeń i uwzględniający cały materiał dowodowy, zgodnie z wymogami art. 424 kpk .

By temu zadaniu sprostać Sąd winien dążyć do wyjaśnienia wszelkich niejasności występujących w materiale dowodowym, a jednocześnie wykorzystać zarówno niniejsze uwagi, jak i te zawarte w apelacji prokuratora.

Dopiero po ponownym przeprowadzeniu postępowania dowodowego z uwzględnieniem powyższych zaleceń Sąd I instancji zobowiązany będzie orzec o winie oskarżonych bądź rozstrzygnąć o braku podstaw do pociągnięcia ich do odpowiedzialności karnej, na podstawie całokształtu okoliczności prawidłowo ujawnionych na rozprawie głównej.

